S.O.S.—POWÓDŹ—POMÓŻ!

WARSZAWA, PIĄTEK 28 MARCA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 84 (843)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

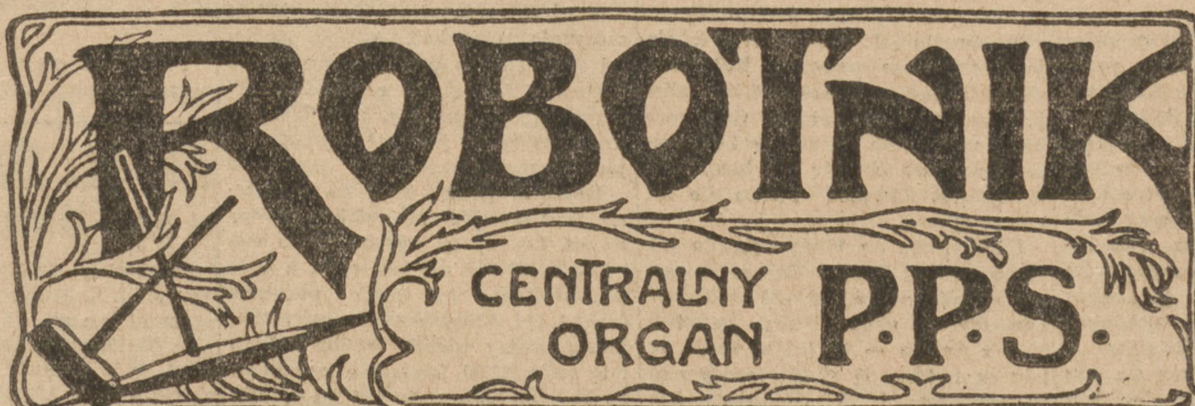
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

PIĘĆ MILIARDÓW STRAT

w wyniku klęski powodzi

Tow. min. Rusinek apeluje o pomoc

Tow. ministra Rusinka dość trudno jest uchwycić, aczkolwiek przez 24 godziny na dobę nie wychodzi z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wiąże się to z podwójną pracą tow. Rusinka, który obok swych normalnych zajęć w ministerstwie, ma obecnie „urwanie głowy", jako Nadzwyczajny Komisarz Rządowy w sprawie akcji przeciwpowodziowej. Co chwila przyjeżdżają kurierzy z terenów powodziowych, dzwonią telefony, z jednego miejsca proszą o żywność, z drugiego o preparaty do czyszczenia wody, ponieważ są tereny, na których nie ma wody, nadającej się do picia, gdzie indziej brak bezpiecznych pomieszczeń.

W końcu udaje nam się jednak znaleźć wolną chwilę i tow. Minister godzi się udzielić nam informacyj dla „Robotnika" na temat akcji przeciwpowodziowej.

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI

— Centralny Komitet Przeciwpowodziowy, Komitety Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne zostały powołane już w listopadzie r. ub. w związku z przewidywaną możliwością wiosennej powodzi. Zadaniem ich było opracowanie planu akcji pomocy dla powodzian z koncentracją wysiłków na terenach, na których przewidziane były zalewy.

Złośliwy los potwierdził wprawdzie słuszność przewidywań, ale rozmiary klęski okazały się większe aniżeli przewidywano. W związku z wyjątkowo tragiczną sytuacją Prezydium Rady Ministrów powołało Nadzwyczajną Komisję Rządową dla niesienia pomocy powodzianom, która jest naczelną instancją w całej akcji.

37.100 HA POD WODĄ

Pytamy tow.. Ministra jak wygląda sytuacja powodziowa w dniu dzisiejszym.

— Najbardziej zagrożone jest województwo warszawskie, po za tym poznańskie, część dolnośląskiego i rzeszowskie. Brak połączenia telefonicznego z niektórymi terenami i niemożność dotarcia do części terenów zalanych, nie pozwala dziś na cyfrowe ujęcie strat. Dla przykładu podam wam obliczenia z województwa warszawskiego. Pod wodą jest tu 37.100 ha gruntu ornego, łąk, ogrodów. Duże straty są w inwentarzu żywym, w koniach, krowach, nierogaciźnie i martwym.

Trudno jest ustalić liczbę ofiar ludzkich. Donoszą nam o 55-u wypadkach śmiertelnych z ludźmi. W rzeczywistości liczba ta jest daleko większa.. Walczymy z trudnościami dwojakiego rodzaju: z oporem ludności przeciw jej ewakuowaniu i z niespodziewanie wielkimi rozmiarami klęski, która objęła tereny nieprzygotowane do akcji. Stało się to wskutek zmiany koryta Wisły.

TRAGICZNY UPÓR

Tow. Rusinek opowiada mi o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w Nowym Dworze.

Łódź saperska podjechała do domu, który na 1.20 m. już był pogrążony w wodzie. Znajdowała się tam matka z dzieckiem, ojciec i przywiązana do drzewa krowa. Nie pomogły prośby saperów, ażeby zrezygnowali z krowy i sami wsiedli na łódź, a nawet propozycja pozostawienia ojca i wzięcia matki wraz z dzieckiem na łódź nie przemówiła do tych ludzi. Tymczasem z sąsiednich domów błagano saperów o ratunek. Nie było czasu. Łódź zabrała ludzi z sąsiednich domów, a kiedy za następnym nawrotem przybyła na miejsce, nie było już śladu ani po ludziach, ani po krowie, ani po chałupie.

ZRZUTY Z SAMOLOTÓW

Największe trudności w niesieniu pomocy napotyka się na tych terenach, które są zewsząd okrążone wodą. Rozpoczęliśmy tam jednak akcję zrzutów z samolotów, która w dniu 27 b. m. przyjmie wielkie rozmiary. Mobilizujemy wszelkie dostępne nam środki żywności, ażeby pomóc powodzianom: Ministerstwo Aprowizacji dało dla pomocy powodzianom, część za pasów, podobnie zwolniono wszelkie rezerwy PCK i CKOS. ale to wszystko nie stoi w żadnej proporcji do potrzeb.

4—5 MILIARDOWE STRATY

Pomóc może i musi całe społeczeństwo. Mamy w tej mierze piękne przykłady solidarności, szczególnie z terenów sąsiadujących z dotkniętymi powodzią. Poszczególne gminy sa morzutnie przeprowadzają akcję zbiórkową w naturze. Akcja ta ogarnąć musi całe społeczeństwo, tymbardziej że straty są ogromne. Trudno tutaj określić straty na dzień dzisiejszy, ale sądzę, że sięgają one *4 do 5 miliardów złotych.*

Zapytany przez sprawozdawcę „Robotnika" o przyczyny tak wielkich rozmiarów klęski tow. Minister Rusinek oświadcza:

— Ponosimy teraz smutne konsekwencję dziedzictwa zaniedbań rządów przedwojennych. Rozmiar klęski nie byłby tak wielki, gdyby takie rzeki jak Wisła, Warta i Soła były uregulowane. Czego poprzednie rządy nie zrobiły w ciągu 22 lat, nie mogliśmy zrobić w krótkim okresie naszej niepodległości, tymbardziej, że mamy przecież tyle zniszczeń wojennych do odbudowy. Tymniemniej, jeśli uratowano cały szereg mostów i całe połacie kraju od powodzi, to jest to zasługą naszych przygotowań przeciwpowodziowych, *przede wszystkim naszego wojska, naszych dzielnych saperów,* którzy uczynili wszystko, ażeby zmniejszyć wielkość klęski. Niezależnie od tego nasuwa się wniosek, że musimy w naszych planach odbudowy na przyszłość wziąć pod uwagę również zagadnienie zabezpieczenia kraju i ludności przed konsekwencjami powodzi.

Na zakończenie — mówi tow. Minister Rusinek — chciałbym za pośrednictwem „Robotnika" zaapelować do ogółu społeczeństwa w kraju:

Przyjdźcie z pomocą ofiarom klęski powodziowej, jak kto może, składajcie dary w naturze, żywność i odzież. Składajcie ofiary pieniężne za pośrednictwem P. K. O. i banków. Musimy ludziom dotkniętym klęską przyjść z pomocą.

Rozmowę przeprowadził
JERZY RAWICZ

Oświadczenie ambasady R.P. w Londynie w sprawie deportacji żołnierzy polskich do Niemiec

LONDYN (PAP). Ambasada polska w Londynie złożyła dla prasy brytyjskiej oświadczenie następującej treści: „Wobec dużego zainteresowania opinii publicznej sprawą deportacji do Niemiec tzw. niezdecydowanych żołnierzy polskich, którzy ani nie chcą powrócić do kraju, ani też nie zgodzili się na wstąpienie do PKPR, która to sprawa spowodowała wymianę not pomiędzy Polską a W. Brytanią, należy stwierdzić co następuje:

1) Rząd Polski uważa deportowanie obywateli polskich, którzy nie zgadzają się na wstąpienie do PKPR za niesprawiedliwe. Trudno uważać Niemcy za właściwe miejsce pobytu dla ofiar agresji i barbarzyństwa niemieckiego.

2) Argument, że żołnierze, o których mowa, mieli do wyboru pomiędzy powrotem do ojczyzny a wstąpieniem do PKPR pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem, że polityka brytyjska nie stosuje wobec nikogo presji w sprawie wstępowania do PKPR. Rząd Polski niejednokrotnie przy różnych okazjach stwierdzał, że nie chce zmuszać nikogo do powrotu do kraju wbrew jego życzeniu oraz, że obywatele polscy, pragnący pozostać zagranicą, będą mieli pełne prawo korzystania z opieki konsularnej i ułatwień emigracyjnych.

Wielu spośród żołnierzy zagrożonych deportacją, nie zamierza pozostać w W. Brytanii, chce zaś imigrować do innych krajów. Tymczasem posunięcie brytyjskie oznacza wywieranie presji, by żołnierze ci zaciągnęli się do PKPR nawet wtedy, gdy pragną emigrować.

3) Władze polskie nadal nie czynią żadnych trudności żołnierzom pragnącym powrócić do Polski, o ile składają odpowiednią deklarację. Przepisy, na mocy których obywatele polscy tracą obywatelstwo, o ile zaciągają się do formacji obcych, nie stosują się do żołnierzy, którzy zaciągnęli się do PKPR pod warunkiem, że zarejestrują się obecnie na powrót do Ojczyzny.

Wczoraj była omawiana w Moskwie Sprawa udziału państw sojuszniczych w opracowaniu traktatu z Niemcami

MOSKWA (PAP) Czterej ministrowie spraw zagranicznych obradowali w środę przez 4 godziny i 45 minut. Było to najdłuższe, jak dotychczas, posiedzenie ministrów obecnej konferencji.

Przedmiotem dyskusji były głównie 3 zagadnienia:

1) Ministrowie rozpatrzyli 2 noty jugosłowiańskie, z których jedna prosi o wysłuchanie poglądów Jugosławii w sprawie traktatu z Austrią, druga zaś — o wysłuchanie jej opinii w sprawie raportu komisji finansowej dla Triestu. Ministrowie odroczyli do dnia następnego decyzję w przedmiocie prośby Jugosławii.

2) Ministrowie rozważali dalej kwestię udziału Chin w zwołaniu konferencji pokojowej, nie osiągając w tej sprawie porozumienia.

3) Rozpatrzono sprawozdanie proceduralne zastępców ministrów i przekazano je im z powrotem.

Następnie ministrowie przeszli do sprawy udziału państw sojuszniczych w opracowaniu traktatu z Niemcami. Marshall zaproponował, aby przedstawiciele państw sojuszniczych brali udział w posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i ich zastępców, jako obserwatorzy z prawem składania oświadczeń. Bevin w zasadzie poparł wniosek Marshalla.

Mołotow zaznaczył, że delegacja radziecka stoi również w kwestiach proceduralnych ściśle na gruncie Poczdamu. Uchwały poczdamskie tworzą dobrą podstawę dla zabezpieczenia praw państw małych i ich udziału w sprawach, które je interesują.

Truman usiłuje wstrzymać rozwój socjalizmu w Europie

— pisze profesor Harold Laski

LONDYN (PAP) Tygodnik „Forward" zamieszcza artykuł prof. Harolda Laskiego pt. „Truman usiłuje wstrzymać rozwój socjalistycznej Europy".

Zdaniem Laskiego orędzie Trumana do Kongresu nie było ani manifestacją tradycyjnej hojności amerykańskiej, ani zapowiedzią obrony demokratycznych rządów, ani też wykonaniem zobowiązań USA, wypływających z Karty Narodów Zjednoczonych. Była to natomiast zapowiedź, że rząd Trumana będzie usiłował przeciwdziałać wzrostowi wpływów socjalistycznych w różnych krajach.

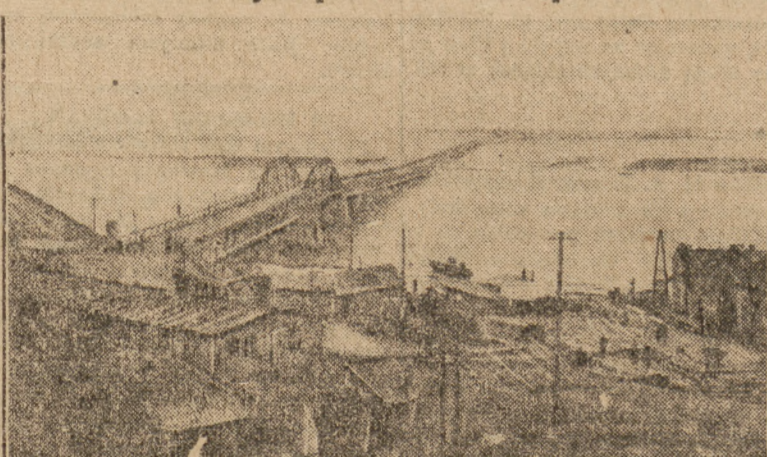
Następnie autor szczegółowo analizuje obecne tendencje polityki zagranicznej USA, w szczególności w stosunku do Związku Radzieckiego, i podkreśla, że ujawniają one chęć poparcia kapitalizmu za granicą.

KOMBATANCI I KOBIETY PROTESTUJĄ

WASZYNGTON (SAP) „Komitet Kombatantów Amerykańskich II Wojny" przeciwstawił się ostro wysyłce broni i instruktorów wojskowych do Grecji, jak też sprzętu wojennego i pomocy finansowej dla Turcji.

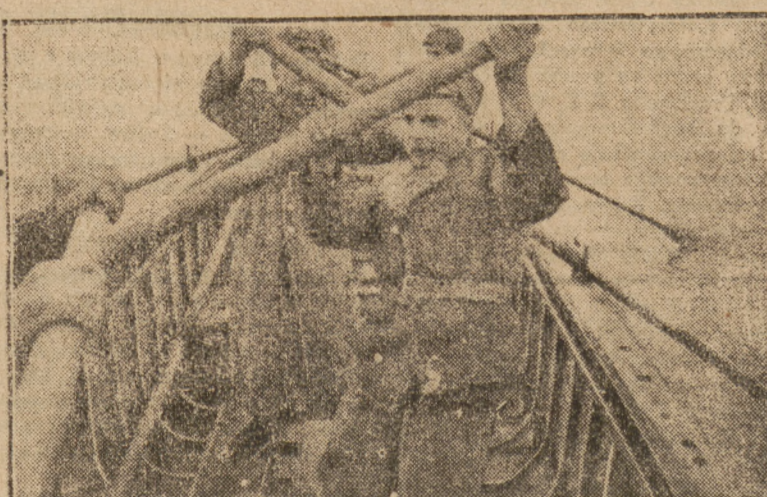
WASZYNGTON (SAP) Setki kobiet w Waszyngtonie urządziło manifestacyjny pochód na znak protestu, przeciwko proponowanej pomocy dla Grecji i Turcji.

Ocalony przez saperów



Most drogowy w Wyszogrodzie ocalał dzięki energicznej akcji oddziałów saperskich. (Film Polski)

Na ratunek!



Saperzy spieszą z pomocą ludności na zalanych obszarach pod Wyszogrodem. (Film Polski)

Gen. Dyrektor UNRRA jedzie do Europy

NOWY JORK (PAP). Dyrektor gen. UNRRA generał Rook, opuścił Nowy Jork w drodze do Europy. Zamierza on odwiedzić stolice wszystkich państw Środkowej Europy m. in. Warszawę.

Sprawy traktatu pokojowego z Niemcami na Komisji Zagranicznej Sejmu

W dniu 26 b. m. obradowała Sejmowa Komisja Zagraniczna. Tow. wice-minister Leszczycki jako rzecznik MSZ w obszernym referacie złożył sprawozdanie na temat rządowego stanowiska w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego. Po trzygodzinnej dyskusji i licznych zapytaniach, na które szczegółowo odpowiedzieli tow. min. Leszczycki i dyrektor departamentu politycznego MSZ min. Olszewski na wniosek posła Langera uchwalono rezolucję do przedłożenia plenum sejmowemu, akceptującą wytyczne rządowe w sprawie traktatu.

Ponadto na Komisji omówiono projekt pracy na najbliższe posiedzenia. Projekt ten obejmuje następujące zagadnienia: polsko-czechosłowackie, polsko-francuskie, problem repatriacji, sprawa budżetu MSZ, sprawa działalności propagandowej MSZ i jego placówek zagranicznych.

Ustalono, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się jeszcze przed zwołaniem sesji budżetowej Sejmu. Posiedzeniu przewodniczyć będzie tow. poseł Dobrowolski (PPS).

PPS-owcy Głównego Urzędu Pomiarów prenumerują „Robotnika"

„Członkowie Koła PPS przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 18 marca br., powodowani koniecznością utrzymania stałego kontaktu z życiem partii i w celu śledzenia przejawów rozwoju myśli socjalistycznej w życiu budującej się nowej społeczności polskiej nakładają n siebie obowiązek prenumeraty „Robotnika".



Warszawa, 27 marca.

Obowiązek społeczny

Tow. Minister Rusinek słusznie podkreślił w udzielonym „Robotnikowi“ wywiadzie, że za rozmiar klęski częściową winę ponoszą rządy okresu międzywojennego, które nie czyniły nic, ażeby regulując nasze rzeki, zapobiec rozmiarom klęsk powodzi. Wyciągając stąd wniosek na przyszłość, powinniśmy włączyć do naszych planów odbudowy i ten moment.

Nie czas teraz jednak w obliczu klęski, na szukanie winnych. W obliczu klęski stoi przed nami jedna sprawa: jak najlepiej i jak najszybciej pomóc nieszczęśliwym, którzy zostali dotknięci klęską. Są wśród nich i tacy, którym w pożodze wojennej spłonęły domostwa i cały ich dobytek, tacy, którzy zaczęli się dopiero odbudowywać i ponownie stracili wszystko.

Rząd zrobi wszystko, co może, ażeby pomóc dotkniętym klęską powodzi. Ale nie ulega wątpliwości, że rząd sam nie jest w stanie zrobić wszystkiego. Tu konieczna jest jak najszersza akcja pomocy całego społeczeństwa. To nie jest filantropia. To jest prosty obowiązek każdego, którego żywiołowa klęska oszczędziła, do pomocy temu, który był mniej od niego szczęśliwy.

Prezydent Bierut odwołał się w apelu do społeczeństwa o przyjście z pomocą powodzianom, do uczuć solidarności narodowej, które tak pięknie objawiły się w czasie okupacji. I dzisiaj, w obliczu klęski żywiołowej, mamy szereg dowodów na to, że społeczeństwo rozumie konieczność przyjścia z pomocą ofiarom powodzi. Trzeba, ażeby nie był domu w Polsce, w którym nie pomyślanoby o ofiarach pomocy i z którego nie popłynęłyby dla nich dary.

Turcja i USA

Turcja ma ostatnio zdecydowanie złą prasę. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że tajne klauzule układu Wielkiej Trójki w Teheranie przewidywały przystąpienie Turcji do wojny po stronie aliantów przed końcem 1943 roku. Jak wiadomo, Turcja nie wykonała tego postanowienia i wypowiedziała Niemcom wojnę tylko dla zachowania pozorów i to dopiero w przededniu ostatecznego terminu, od którego zależne było przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dziennik amerykański „P. M.“ ogłasza jednocześnie rewelacje o zamierzonym przez Turcję przystąpieniu do wojny po stronie... Niemiec. Wszystkie przygotowania były już poczynione w okresie bitwy o Stalingrad i mylna informacja o rzekomych niemieckich sukcesach omal nie przesądziła o decyzji rządu tureckiego. Klęska wojsk niemieckich i zwycięstwo Czerwonej Armii w bitwie pod Stalingradem wpłynęły jednak na zmianę decyzji. Turcja zachowała rzekomą neutralność, faktycznie pomagając wydatnie Niemcom.

Warto zestawić te wszystkie informacje z projektem prezydenta Trumana, by Stany Zjednoczone przyszły z pomocą finansową właśnie Turcji...

Nie ma dowodów winy Albanii
stwierdza amb. Lange

NOWY JORK (PAP). Podczas obrad Rady Bezpieczeństwa nad konfliktem albańsko-brytyjskim, amb. tow. Lange oświadczył, iż dochodzenia, przeprowadzone przez specjalną podkomisję, nie dostarczyły żadnych dowodów winy Albanii. Amb. Lange jest zdania, iż sprawa uszkodzenia okrętów brytyjskich w cieśninie Korfu, znalazła się na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa tylko dlatego, iż pomiędzy W. Brytanią a Albanią istnieje konflikt polityczny nie mający nic wspólnego z całą tą sprawą.

Delegat polski stoi na stanowisku, że sprawa powinna być zdjęta z porządku obrad Rady, jako bezprzedmiotowa.

Wniosek Polski, zalecający obu stronom polubowne załatwienie sprawy został wycofany wobec zgłoszenia przez delegata ZSRR veta przeciwko odmownej decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Wydawcy u tow. Premiera

W dniu 25 bm. tow. premier J. Cyrankiewicz odbył w obecności ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego, wiceministra L. Kruczkowskiego i wiceministra przemysłu Golańskiego — konferencję z Zarządem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek i Zw. Księgarzy.

Ze strony Polskiego Tow. Wydawców reprezentowane były spółdzielnie wydawnicze: „Wiedza“, „Czytelnik“ i „Książka“, Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych oraz firmy wydawnicze: Książnica-Atlas, Gebethner i Wolff i wydawnictwo S. Arcta.

Tematem konferencji był złożony tow. premierowi przez Tow. Wydawców memoriał w sprawie planowania i organizacji spraw wydawniczo-księgarskich w związku z koniecznością oszczędzania papieru.

Lecimy „Antosiem“ szlakiem klęsk
Jak wygląda powódź z lotu ptaka
(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Przedstawiciel „Robotnika“ wziął udział w locie lustracyjnym nad terenami objętymi powodzią, zorganizowanym w dniu wczorajszym przez Zarząd Głównego Komitetu Powodziowego w Warszawie. W locie wzięli udział tow. wice - minister Michalski, tow. wice - minister Balicki, tow. wice - minister Wolski, tow. min. Tkaczow, dowodzący akcją saperów gen. Bodziełowski, naczelny dyrektor Lotu ob. Zieliński oraz inż. Balcerski, techniczny kierownik Komitetu Przeciwpowodziowego. Dwóch nawigatorów w czasie lotu objaśniało trasę. Lecimy samolotem „Antoś“ LBA, produkcji sowieckiej. Startujemy z lotniska o godz. 11.54 z Okęcia, lecimy na wysokości około 120 metrów wzdłuż Wisły w kierunku północno - zachodnim w stronę Płocka.

BOŻA WOLA

Na ogół na trasie lotu wszędzie jednakowo przygnębiający widok. Wisła, która w najszerszych miejscach sięgała około pół kilometra, rozlała i miejscami ma szerokść kilometra. Charakterystyczne, że na terenach zalanych wodą, widać pasma suche — są to szosy i tory. Na trasie między Legionowem, a Jabłonną widać spory ruch na szosie, natomiast dalej tereny wyglądają jak wymarłe. Przygnębiające wrażenie czyni Boża Wola. Widać tylko dachy domów, gdzie niegdzie komin, i wieże kościoła. Boża Wola — niektórzy mogą nazwę traktować — symbolicznie — jest pod wodą. Widać tylko łodzie, na których saperzy spełniają swój obowiązek.

Nowy Dwór — to następne cmentarzysko. Tutaj wytworzył się zator i woda rozlała szeroko. Dziwny widok przedstawiają wysepki z kilkoma drzewami.

JEDNO WIELKIE JEZIORO

Najtragiczniejsza jest sytuacja koło Zakroczymia. Tutaj zator ciągnię się na kilka kilometrów. Widać spiętrzone wały kry, widocznie wczorajsze bombardowanie nawet półtonówkami nie wiele pomogło. Żeby tak jakaś mikroskopijna atomówka! Niestety, atomówki w naszym świecie służą do rozsadzania pokoju, a nie wody.

Na terenie zakroczymskim sytuacja jest wyjątkowo poważna. Kilkadziesiąt wsi jest pod wodą, 6.000 ludzi jest odciętych od świata. Częściowo przewozi się ich na tereny bezpieczne, częściowo chronią się jeszcze na wysepkach. Żywność zrzuca się im z samolotów.

Ujście Bugu do Wisły wygląda jak jedno wielkie jezioro. Dziwne wrażenie sprawia wiatrak wśród wód. Dolatujemy do ujścia Bzury. Samotna łódź z żaglem — to jedyny znak, że tam są ludzie. O 12.40 lecimy nad Wyszogrodem. Most drewniany jest zamknięty szlabanami, ale stoi. Tylko jedno przęsło jest uszkodzone. Po prawej stronie mamy Młodziszyn — również pod wodą i znów wieża kościoła.

Dalej sytuacja nieco lepsza. Wody zaczynają obsychać, poziom opada. Od wczorajszego dnia sytuacja uległa poprawie. Na terenie od Modlina do Wyszkowa nie ma kry, koło Wyszkowa wyłoniły się już, dzień przed tym niewidoczne jeszcze, ławy piaszczyste.

Wracamy prosto linią do Warszawy. Pod Radzyminem zwiększamy wysokość. Lecimy na wysokości 180 metrów. Tutaj już nie ma rzek, a jednak krajobraz jest ciągle podobny. Śnieg i lód, który wskutek ocieplenia stajał, tworzy wielkie wodne kałuże.

O godz. 13.30 jesteśmy z powrotem na Okęciu. Przykry to był lot — szlakiem klęski i ludzkiego nieszczęścia.

(r)

Kandydat na prezydenta USA w Warszawie

W dniu 26 b. m. rano przybył do Warszawy samolotem z Berlina p. Harold Edward Stassen, działacz partii republikańskiej w USA, z ramienia której będzie kandydował w r. 1948 na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

P. Stassenowi w jego podróży towarzyszą pp.: Jay Cooke, jeden z przywódców republikańskich w stanie Pensylwania (USA) oraz Robert Matteson — osobisty referent do badań ekonomicznych.

Gości powitali na lotnisku: zastępca naczelnika Wydziału Amerykańskiego MSZ konsul Rogoziński oraz przedstawiciel protokółu dyplomatycznego.

Przybyłych powitał również charge d'affaires Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie, p. Keith oraz członkowie ambasady amerykańskiej in corpore.

H. E. Stassen u min. Modzelewskiego

Pierwszego dnia pobytu w Warszawie p. H. E. Stassen wraz z towarzyszącymi mu pp. Jay Cooke i Robertem Matteson oraz charge d'affaires USA w Warszawie, p. Gerald Keith złożył wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

120 górników zasypanych w amerykańskiej kopalni

CENTRALIA-ILLINOIS (SAP). — W nocy z wtorku na środę w kopalni węgla w Centralia nastąpił wybuch, który spowodował zasypanie 120 górników.

Jest bardzo mała nadzieja na ich ocalenie. Podobno 22 spośród zasypanych już nie żyje. Jak dotąd, udało się wyprowadzić z kopalni tylko 12 żywych górników, z ogólnej liczby 131, którzy znajdowali się pod ziemią w chwili wybuchu.

Olbrzymi zator częściowo zlikwidowany
Warta zmywa wały i zalewa pola

Zator na Wiśle pod Zakroczymiem po całodziennym bombardowaniu lotniczym uległ pewnej redukcji i przesunął się około pół kilometra w dół rzeki. Wojsko, biorące udział w akcji przeciwpowodziowej, stara się za wszelką cenę usunąć zator, zanim nadejdzie duża fala z Bugu i Narwi. W okolicach Ciechocinka i Torunia wskutek uszkodzenia wału, na lewym brzegu woda zalała cztery wsie i około 10 km kwadratowych gruntu. Na nizinie ciechocińskiej i toruńskiej prowadzona jest akcja podwyższania wałów w związku ze spodziewanym wzrostem stanu wody. Na Wiśle w Warszawie stopniowo woda opada.

BUGO-NAREW

Na Bugu zator pod Dorohuskiem udało się minerom częściowo rozbić. Dalsza likwidacja w toku. W trójkącie Bugu — Narwi — Wisła tworzy się zator powyżej mostu kolejowego. Akcja saperów trwa. W nocy z 25 na 26 ruszył Bug w swym środkowym biegu. Spływ lodu pod mostami drogowymi i kolejowymi odbywa się spokojnie.

ODRA

Na Odrze utrzymuje się stan bez zmian, tzn. w dolnym biegu rzeka rusza bardzo powoli, zaś nadchodząca z góry woda wylewa się poza wały w rejonie Kostrzynia. U ujścia Odry w dalszym ciągu odbywa się akcja łamania lodów przez holowniki.

WARTA

Na Warcie zniszczony został most drogowy w Skwierzynie, uszkodzony most drogowy w Międzychodzie. W górnym biegu Warty woda w niektórych miejscach zmyła wały i zalała okoliczne pola. Dolna Warta jeszcze stoi, saperzy pracują nad rozsadzaniem lodów.

Pogłoski o dymisji Bevina nie potwierdzają się

LONDYN (PAP) „News Chronicle“ donosi, iż w brytyjskich kołach rządowych krążą pogłoski, że Bevin zamierza opuścić ministerstwo spraw zagranicznych i poświęcić się polityce wewnętrznej.

Omawiając te pogłoski, „News Chronicle“ wyraża przypuszczenie, że Bevin stanie na czele całego planowania gospodarczego i zajmie się koordynowaniem prac poszczególnych ministerstw w dziedzinie gospodarczej.

Na czele ministerstwa spraw zagranicznych ma stanąć — zdaniem „News Chronicle“ — obecny minister skarbu Dalton.

MOSKWA (PAP) Koła zbliżone do delegacji brytyjskiej w Moskwie oświadczają, że nic nie wiedzą o rzekomym zamiarze min. Bevina opuszczenia stanowiska ministra spraw zagranicznych, celem objęcia kierownictwa planowania gospodarczego w W. Brytanii. Rzecznik brytyjski stwierdza, że objęcie przez Bevina wspomnianego wyżej stanowiska wydaje się mało prawdopodobne.

Zrzuty żywności dla odciętych wsi

W dniu dzisiejszym lotnictwo wojskowe dokona lotów zrzutowych nad leśniczówkami Wilków i Polesie oraz nad wsiami: Wilków Polski, Wilków Niemiecki, Secymin, Secyminek, Piaski i Leoncin.

Ośrodki te są całkowicie odcięte.

Lotnictwo dokona zrzutów chleba, konserw i innych produktów żywnościowych.

Akcją lotów zrzutowych kieruje gen. Romejko.

Dymisja amb. USA w Warszawie

WASZYNGTON (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, iż prezydent Truman przyjął dymisję, zgłoszoną przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce, Bliss Lane.

Członkowie Rady Najwyższej ZSRR u Churchilla

LONDYN (PAP). We wtorek wieczorem Churchill wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Londynie delegacji Rady Najwyższej ZSRR. Wśród zaproszonych gości znajdował się b. minister Eden.

Ofiary na powodzian wpłacone do „Robotnika“

Do naszej redakcji napływają w dalszym ciągu liczne ofiary na pomoc dla nieszczęśliwych powodzian; w dniu wczorajszym wpłacili do naszej kasy:

Szkoła Partyjna przy WK PPS — zł. 2167.

Tow. Zajączkowski Zygmunt — przekazał za pośrednictwem Koła PPS przy Szpitalu Dzieciątka Jezus zł. 2000. Apeluje on do wszystkich towarzyszy o składanie ofiar.

Tow. Kulik Wacław i Smorawiński Zygmunt — przedstawiciele zegarmistrzów warszawskich zebrali drogą dobrowolnych składek wśród właścicieli sklepów zegarmistrzowskich i jubilerskich Pragi sumę 68.000 zł. Na sumę tę złożyli się: Pracownia Jubilerska Jan Jóźwiak i Kulik zł 5.000, f-my „Preciosa“ zł 5.000, f-ma „Dukat“ zł 5.000, Zakład Jubilerski Stanisław Sajór zł 5.000, P. Regulski i S-ka zł 5.000, J. Antoniewska i S-ka zł 2.000, f-ma „Zegar“ St. Balcerzyk i M. Onyszko zł 2.000, Sklep Zegarmistrzowski Z. i E. Schiffers zł 3.000, Zakład Zegarmistrzowski S. Rawskiego zł 1.000, Biżuteria - Zegarki Petrykowska zł 1.500 Sklep Jubilerski A. Waśkiewicz zł 2.000, Pracownia Zegarmistrzowska Edward Pakuła i S-ka zł 5.000, Placówka Inwalidzka Biżuteria i Zegarki zł 1.000, Zawadzki Henryk zł 500, Stanisław Rojczyk zł 2.000, Zdzisław Ostrowski zł 200 f-ma Henryk Zalewski zł 5.000, J. Jakubowska zł 2.000, Sklep Jubilerski Franciszek Dąbrowski zł 3.000, f-ma Zegary S. Skórkiewicz zł 1.500, Sklep Zegarmistrzowski E. Boczkowski — Zamkowa zł 1.000, Wacław Majewski zł 1.000, Śliżewski Stanisław zł 300, Pracownia Grawerska M. Winiarek i L. Strzelecka zł 1.500, f-ma „Aga“ zł 1.000, Machowiak zł 500, Pracownia Grawerska Marian Winiarek zł 1.500, f-ma Mieczysław Stańczyk zł 1.000, W. Kobiałka zł 1.000, Sklep Komisowy Adela Wdowiak zł 2.000, Sklep Jubilerski A. Krantz i Z. Kubat zł 500.

Tow. Koziarski Kazimierz zł 5.000.

Pracownicy Domu Księdza Boduena, opodatkowując się jednorazowo przekazują na pomoc dla powodzian zł 17.666. Niezależnie od gotówki pracownicy zbierają dary w naturze, które dostarczane są niezwłocznie na miejsce katastrofy.

Pracownicy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Gastronom.-Hotel. opodatkowując się po 500 zł wpłacają sumę zł 20.000, wzywając wszystkie podległe zarządy oddziałów związku i członków organizacji do jak najszybszego wpłacania sum na rzecz pomocy dla powodzian.

Pracownicy oddziału papierniczego „Społem“ Stawki Nr 4 — zł 3.800.

Janina Słowikowska zł 1.000.

Zakłady Graficzne „Gryf“ zł 10.000.

Piękny przykład uspołecznienia dają mieszkańcy domu przy ul. Mińskiej Nr 11, wpłacając na wspólnej liście zebrane drogą drobnych składek zł 835.

* * *

Wczoraj o godzinie 20.10 przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy dla Ofiar Powodzi przyjął delegację warszawskiego cechu piekarzy w osobach: Kurkowskiego Leonarda i Marszałka Leonarda — członków Zarządu Cechu oraz sekretarza biura Cechu — Przyłuskiego Tadeusza.

Delegaci zakomunikowali tow. Rusinkowi o złożeniu na pomoc dla powodzian 15 ton chleba.

Kto następny?

*

Do władz i urzędów oraz Komitetów Pomocy Powodzianom nieprzerwanie płyną ofiary. Podajemy niektóre z nich:

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Min. Adm. Publ. uchwalił wyasygnować i złożyć na ręce Kom. Pomocy Powodzianom z kasy Zw. Koła M. A. P. 10.000 zł. Jednocześnie Zarząd Zw. Zaw. Pracowników M. A. P. wezwał wszystkich pracowników do złożenia ofiar indywidualnych na rzecz powodzian.

Zarząd Gł. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wpłacając sumę 500.000 zł do kasy Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi, apeluje do wszystkich członków Związku o wzięcie aktywnego udziału w walce ze skutkami powodzi oraz urządzania zbiórek pieniężnych, odzieżowych i żywnościowych.

Pracownicy Zarządu Głównego Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację składają na ofiary powodzi zł 6.250.

Pracownicy Centr. Zarządu Państw. Przem. Konserwowego opodatkowali się jednorazowo w wysokości 3% od poborów brutto na pomoc ofiarom powodzi. Pracownicy C. Z. P. P. K. wzywają do opodatkowania się na ten sam cel pracowników całego przemysłu konserwowego oraz Centralne Zarządy Państw. Przem. Spożywczego i Fermentacyjnego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich R. P. złożyła na pomoc ofiarom powodzi do Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi kwotę 100.000 zł. Równocześnie wzywa wszystkich kupców do najszybszego niesienia pomocy powodzianom.

Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych R. P. zebrał wśród swoich członków na rzecz żołnierzy walczących z powodzią zł 16.230.

Składać pastylki odkażające

W związku z zatopieniem przez powódź studni w pow. sochaczewskim, obywatele, którzy otrzymali w swoim czasie żywnościowe paczki UNRRA, proszeni są o składanie pastylek odkażających wodę do Komitetów Przeciwpowodziowych lub na ręce starosty sochaczewskiego ob. Onichimowskiego.

Po Żydach — 30 milionów Słowian
Makabryczna statystyka obozu w zeznaniach biegłych

Przed zamknięciem postępowania dowodowego Najwyższy Trybunał Narodowy wysłuchał ekspertyz biegłych.

Mgr. Blumental z Żydowskiej Komisji Historycznej, przedstawia cel i metody hitleryzmu.

Przy pomocy demagogii antysemickiej Niemcy pragnęli odwracać uwagę mas od zagadnień socjalnych. Łudzili naród możliwością wzbogacenia się kosztem Żydów. Organizowane w Niemczech pogromy posłużyć miały za generalną próbę późniejszej eksterminacji i prześladowań narodów podbitych. W kilka lat później pierwsze próby komór gazowych i cyklonu były wstępem do zagłady biologicznej narodów, jakie hitleryzm skazał na śmierć.

ZNISZCZYĆ 30 MILIONÓW SŁOWIAN

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że rozbudowa Majdanka nastąpiła w czasie, kiedy olbrzymią większość Żydów już wymordowano. Na Majdanku zmagazynowano olbrzymie ilości cyklonu, które wystarczyłyby do zatrucia 4 milionów ludzi. Trucizna ta nie była przeznaczona dla Żydów, ponieważ w zasięgu niemieckiej władzy nie było wówczas nawet jednego miliona Żydów. Hoess ujawnił plany Himmlera, według których 30 milionów Słowian miało postradać życie.

Dalsze ustępy swojej ekspertyzy poświęca biegły omówieniu hitlerowskiego ustawodawstwa antyżydowskiego. Fundamentem niemieckiego „prawa“ w tej dziedzinie są ustawy norymberskie.

DEKALOG SS.

Dekalog SS mówił w jednym z paragrafów, że SS-man winien zwalczać otwarcie i bez wahania największych wrogów Niemiec — Żydów, wolnomyślicieli, jezuitów i politykujące duchowieństwo. Zasada ta chętnie była przez Hoessa realizowaną.

PONURA STATYSTYKA

Biegły podaje następnie ponurą statystykę. W roku 1939 w Europie mieszkało 9,5 milionów Żydów. Przy życiu pozostało po wojnie 3,3 miliona, głównie w krajach nieokupowanych. Straty więc wynoszą 6,3 miliona, co stanowi 65 proc. Żydów europejskich. Z tego półtora miliona ofiar pochłonął Oświęcim.

Hoess całkowicie potwierdza tę liczbę. Protestuje tylko przeciwko nazywaniu morderstwa 450.000 Żydów węgierskich akcją Hoessa. Twierdzi on, że określenie to usłyszał po raz pierwszy w czasie śledztwa.

WIĘŹNIARKI, WAŻĄCE 25 KG.

W sprawach zdrowia, higieny, wyżywienia i leczenia w obozie oświęcimskim orzekał biegły prof. U. J. Olbrycht.

Prof. Olbrycht z naukową dokładnością opisuje warunki, jakie panowały w Oświęcimiu. W blokach przeznaczonych na 300 więźniów przebywało 1.000 do 1.200. Na jednego więźnia według dokładnych obliczeń przypadło 0,28 m. kw. powierzchni i 0,95 m. sz. kubatury.

Nadzwyczajna Komisja Radziecka, która przeprowadzała badania więźniów bezpośrednio po wyzwoleniu obozu stwierdziła, że 98 proc. wśród nich chorowało na całkowite wyczerpanie. Jako dowody podano wagę więźniarek. Więźniarki ważące przeciętnie 50 do 60 kg., po jednomiesięcznym pobycie w obozie miały zaledwie 25 do 30 kg.

O zakłamaniu i perfidii niemieckich lekarzy świadczy fakt, że cyklon przywożono do obozu w samochodach oznaczonych Czerwonym Krzyżem. Zaś głównym jego dostawcą był prezes niemieckiego Czerwonego Krzyża, naczelny lekarz SS dr Grawitz.

REKORD W KREMATORIUM

Następnie Trybunał wysłuchał ekspertyzy inż. Dawidowskiego o krematoriach i komorach gazowych. Biegły ze ścisłością rzeczoznawcy stwierdza, że na terenie obozów w 3 dużych krematoriach znajdowało się 46 pieców, które przeciętnie spalały 10.000 ludzi dziennie. W okresie największego nasilenia w czerwcu 1944 r. osiągnięto rekord, gdy spalono 24.000 ludzi. Za „wyczyn“ ten obsługa otrzymała premię w postaci wódki.

Po ekspertyzie inż. Dawidowskiego prezes Eimer ogłasza, że postępowanie dowodowe procesu zostało zakończone. Prok. Siewierski zgłasza jednak prośbę, by przesłuchano jeszcze jednego świadka, posła do czeskiego parlamentu, Antoniego Grebika, którego zeznania uzupełniłyby postępowanie dowodowe. Grebik zostanie przesłuchany w dniu dzisiejszym.

Najbliższe zadania spółdzielczości w obrocie gospodarczym wsi

W dniach 24 i 25 marca w gmachu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Warszawie odbyła się konferencja kierowników 14 Okręgów Związku zwołana w celu omówienia planu pracy i budżetu. Obrady zagaił prezes E. Pszczółkowski, który przedstawił zadania przypadające w udziale spółdzielczości w najbliższym etapie realizacji planu trzyletniego. Do zadań tych należy przede wszystkim zorganizowanie przetwórstwa rolnego, regulacja procesów gospodarczych wsi oraz sharmonizowanie tych procesów z całokształtem gospodarki państwowej.

Jako następne podstawowe zadanie prezes Pszczółkowski wysunął kwestię opanowania przez spółdzielczość wymiany między wsią i miastem oraz usunięcia z rynku spekulacji i zbędnego pośrednictwa.

W dalszym ciągu podkreślił on rolę spółdzielni miejskich zaopatrujących ludność w artykuły pierwszej potrzeby.

W PARTII PPS

Rada Kobiet PPS w pracy terenowej

W ramach Rady Kobiet PPS utworzono Sekcję Zawodową, której zadaniem jest praca uświadamiająca wśród kobiet pracujących zawodowo.

Dnia 23 marca rb. odbyła się przy licznym udziale przedstawicielek wielu gałęzi pracy pod przewodnictwem tow. wicemin. Dr Eugenii Pragerowej ogólnokrajowa konferencja działaczek zawodowych. Po referacie tow. Pragerowej, dotyczącym zadań, które stają obecnie przed kobietami w pracy zawodowej — wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierały głos, między innymi, przedstawicielki z Gliwic, Gdańska, Bydgoszczy, Łodzi, Krakowa, Lublina.

Wszystkie mówczynie zwracały uwagę na rozwój pracy kobiet i niedostateczny w związku z tym rozwojem udział kobiet w organizacjach zawodowych.

Wiele uwagi poświęcono w obradach sprawie zatrudnienia, warunków pracy, ochronie macierzyństwa.

W wyniku dyskusji uchwalono wnioski, dotyczące udziału kobiet we władzach organizacji zawodowych, potrzeby uaktywnienia kobiet w związku z rozwojem Rad Zakładowych oraz szereg wytycznych organizacyjnych.

Komunikat WK PPS o Komitetach Pomocy Powodzianom

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa, wzywa wszystkie Komitety i członków PPS do natychmiastowego tworzenia obywatelskich komitetów pomocy powodzianom, udzielania jak największej pomocy w akcji ratunkowej, rozwinięcia jak największej akcji zbiórkowej dla powodzian.

Odsłonięcie sztandaru Dzielnicy Czerniaków

Komitet PPS Dzielnicy „Czerniaków" zawiadamia, że w dniu 30 marca br. (niedziela), o godz. 10-ej rano w lokalu „Robotniczego Domu Kultury", ul. Szwoleżerów 4, odbędzie się uroczyste odsłonięcie nowoufundowanego sztandaru Dzielnicy, na które zaprasza członków Partii.

Inne Dzielnice proszone są o przybycie z pocztami sztandarowymi.

Tow. min. Jabłoński na zebraniu nauczycieli socjalistów

Dnia 30 marca br. (niedziela) o godz. 10-ej w lokalu CKW-PPS przy ul. Daszyńskiego 18, tow. min. Henryk Jabłoński wygłosi referat na zebraniu Sekcji Stołeczno - Wojewódzkiej nauczycieli pepesowców.

Porządek dzienny przewiduje oprócz tego referat zawodowy tow. Michniewicza i szereg spraw bieżących. Stołeczny Komitet PPS wzywa nauczycieli-socjalistów do licznego stawiennictwa.

Warszawska Rada PPS

Dnia 31 b. m. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady PPS.

Prelegenci SK PPS

Stołeczny Komitet PPS powiadamia wszystkich Tow. Prelegentów SK PPS, iż ostatnie cztery wykłady odbędą się w następujących dniach:

3.IV. r. b. (czwartek), godz. 16—18 „Ruch zawodowy" tow. Poseł Motyka.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Dzielnica „Grochów", ul. Podskarbińska 6, o godz. 18-ej dnia 28 bm. (piątek) zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Dyr. Szczeniowskiego.

Dzielnica „Koło", ul. Obozowa 80 m. 11, o godz. 18-ej dnia 28 bm. (piątek) zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno - gospodarczym tow. Anny Rejment.

Dzielnica „Wola", ul. Ogrodowa 39/41, o godz. 17-ej dnia 28 bm. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno - gospodarczym tow. Red. Patoki.

Dzielnica „Nowe-Bródno", ul. Białołęcka 27, o godz. 17.30 dnia 28 bm. (piątek), zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Dra Trojanowskiego Wiktora.

Dzielnica „Targówek", ul. Piotra-Skargi 48, o godz. 18-ej dnia 28 bm. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Leparskiego — „O planie 3-letnim".

Dzielnica „Rakowiec", ul. Pruszkowska 6, o godz. 18-ej dnia 28 bm. (piątek) zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno - gospodarczym tow. Dyr. Olsienkiewicza.

Dzielnica „Czerniaków". W dniu 30 marca br. (niedziela), o godz. 10-ej, w lokalu „Robotniczy Dom Kultury", ul. Szwoleżerów 4, odbędzie się uroczyste odsłonięcie nowoufundowanego sztandaru Dzielnicy, na które zaprasza członków Partii. Dzielnice proszone są o przybycie z poczt. sztandar.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 27.III r. b., o godzinie 15, odbędzie się zebranie członków Koła PPS Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, ul. Narbutta 7 z referatem tow. Makowieckiego i tow. Klekowieckiego.

Dnia 27.III r. b., o godzinie 9.30 rano, odbędzie się zebranie członków Koła PPS Straż Ogniowa, ul. Polna 1, z referatem tow. posła dr Krygiera i tow. dr. Grabana.

KOŁO PPS PRZY „SPOŁEM"

Dnia 28 bm., o godz. 15-ej w lokalu Org. Dostaw „Społem", przy ul. Wilczej 71, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła PPS przy Biurze Org. Dostaw „Społem".

Referat polityczny wygłosi tow. Jerzy Walter.

KOŁA PPS i PPR TELEFONY WARSZAWSKIE

Dnia 28 bm., o godz. 15-ej, w lokalu Telefonów, przy ul. Piusa 19, odbędzie się wspólne zebranie Kół PPS i PPR przy Dyrekcji Telefonów Warszawskich.

Referat polityczny wygłosi tow. dr Neumark.

DZIELNICA PRAGA-CENTRALNA

Dnia 27 bm. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy wraz z przewodniczącymi Kół fabrycznych w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4.

AUTOMOBILIŚCI PPSowcy

W dniu 30 marca br. (niedziela) o godz. 10-ej, w sali Wedla na Pradze, przy ul. Zamojskiego 28, odbędzie się Walne Zebranie Automobilistów, na którym odbędą się wybory do zarządu.

Obecność Towarzyszy PPS obowiązkowa.

DZIELNICA BIELANY

W piątek, 28 marca br., o godz. 18-ej w lokalu PPS Dzielnica Bielany, przy ul. Podczaszyńskiego 23, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS, na którym tow. Odrobina i Rudka omówią znaczenie Komitetów Blokowych w życiu samorządowym Stolicy.

PRACOWNIA HAFCIARSKA POW. KOMITETU PPS

Dnia 24 bm. została uruchomiona pracownia hafciarska Pow. Komitetu PPS przy ul. Śnieżnej 4 (specjalność wyrób sztandarów).

DZIELNICA OCHOTA

Dnia 28 marca br. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem politycznym tow. Dunin-Markiewicza Eugeniusza.

Normalny ruch na moście Poniatowskiego

Wobec opanowania trudnej sytuacji ruchu przez most Poniatowskiego, wywołanej zerwaniem mostu wysokowodnego, zostaje anulowane zarządzenie z dnia 20 bm. o ograniczeniach ruchu pojazdów konnych przez most — z tym zastrzeżeniem, że ciężarowe pojazdy konne, zdążające do Warszawy lewobrzeżnej, będą kierowane ślimakiem ku wybrzeżu. Wozy konne winny jechać tuż przy krawędzi chodnika.

Wydział Ruchu Kołowego komunikuje, że w związku z zabezpieczeniem ruin kościoła św. Aleksandra — na głównym szlaku ulic: Nowy-Świat — Al. Stalina — został przywrócony ruch dwukierunkowy.

Zapadła ostateczna decyzja w sprawie nakazów kwaterunkowych

Na konferencji, która odbyła się w Prezydium Rady Ministrów z udziałem delegatów: Ministerstwa Administracji Publicznej, Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej i Zarządu Miejskiego ustalono ostatecznie stanowisko w sprawie interpretacji przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu dotyczące obowiązku uzyskiwania nakazów kwaterunkowych.

Po szczegółowej, parę godzin trwającej dyskusji, przyjęta została interpretacja Ministerstwa Administracji Publicznej i Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezydium Rady Ministrów, która ustala, że dekret nie działa wstecz i tym samym, że obowiązek uzyskiwania nakazów obejmuje tylko tych, którzy mieszkania zajęli po 13.II.46 r. Lokatorzy, którzy zamieszkiwali przed tym terminem na podstawie jakiegokolwiek tytułu prawnego WOLNI SĄ od obowiązku uzyskiwania nakazów kwaterunkowych, o ile oczywiście — co jest samo przez się zrozumiałe — zaliczyć ich można do kategorii ludzi pracujących.

W myśl artykułu 4 tego dekretu prawo przydziału mieszkania w miastach i osiedlach objętych przymusową gospodarką mają osoby zatrudnione w urzędach, władzach państwowych, samorządzie, pracujący w wolnym zawodzie (zarejestrowani we właściwej izbie samorządu) oraz właściciele i pracownicy zakładów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Zaliczającym się do jednej z wymienionych grup wystarczy posiadanie zaświadczenia pracy (o ile oczywiście lokal zajęli przed 13.II.46), który w tym szczególnym wypadku zastępuje nakaz kwaterunkowy.

W ten sposób rozstrzygnięto ostatecznie tę doniosłą dla mieszkańców stolicy sprawę, która, przybierając z tych czy innych powodów, różne oblicza, ustabilizowała się wreszcie definitywnie. (wk)

Gruźlica nadal największym wrogiem

Smutne dane statystyczne z lutego

W lutym rb. zgłoszono władzom sanitarnym na terenie Warszawy 365 przypadków chorób zakaźnych, tj. o 68 przypadków więcej niż w styczniu rb. W tej liczbie przypadków gruźlicy 239 (175) — w nawiasach podano liczby za styczeń rb. — płonicy 55 (32), krztuśca 20 (21), błonicy 16 (16), duru brzusznego 6 (10), pokąsań przez psy wściekłe 11 (11). Przypadków duru plamistego nie było.

Wzrost liczby zachorowań wiąże się przede wszystkim ze wzrostem liczby zarejestrowanych przypadków gruźlicy. W lutym procent *zgonów gruźlicy wyniósł 23*, a z ostrych chorób zakaźnych tylko 4.

Ostatnio stwierdzono, że do szpitali przywożeni są chorzy zakaźni różnymi środkami lokomocji, nie mającymi nic wspólnego z taborem sanitarnym.

Wydział Sanitarny ostrzega, że pojazdy takie będą w szpitalach zatrzymywane przymusowo, za opłatą odkażane, a winni przekroczenia przepisów sanitarnych — pociągani do surowej odpowiedzialności.

Jednocześnie Wydział Sanitarny komunikuje, że w celu zwalczania i zapobiegania chorobom zakaźnym, posiada specjalne samochodowe karetki sanitarne z wyszkoloną obsługą do przewozu chorych zakaźnych.

Zgłoszenia przewozu przyjmuje biuro Wydz. Sanitarnego, ul. Bagatela 10, p. IV-te, w godzinach biurowych, tel. 86-058.

Przewóz chorego zakaźnego jest bezpłatny.

Zmiana trasy linii „Z"

Wobec zniszczenia mostu wysokowodnego, autobusy linii „Z" kursują od ul. Zygmuntowskiej, przez Targową, Zieleniecką, most Poniatowskego, Ślimak, Wybrzeże Gdańskie, Sanguszki, Konwiktorską do Bonifraterskiej.

Jednocześnie M. Z. K. wyjaśniają, że posiadacze biletów okresowych, nabytych na linie autobusowe i trolleybusowe, mogą korzystać również z przejazdów wozami tramwajowymi, lecz tylko na odcinkach wspólnych tras. Natomiast bilety, wykupione na linie tramwajowe, nie są ważne na linie autobusowe i trolleybusowe.

Wielka licytacja koni wyścigowych

Dnia 31 marca br. o godz. 11 rano odbędzie się na Torze Wyścigowym na Służewcu w Warszawie przy Trybunie głównej wiosenna licytacja koni wyścigowych, pozostających w treningu, jak również matek stadnych i koni roboczych.

Szczegóły licytacji podane będą w katalogach, które można nabyć w Biurze Toru Wyścigowego na Służewcu, poczynając od dnia 29 marca 1947 r. 4802

Podziękowanie

Dyrektorowi i Radzie Zakładowej cukrowni „W ł o s t ó w" za troskliwe zajęcie się pogrzebem

ś. p. Adama Wróbla

oraz wszystkim pracownikom za wzruszające dowody przywiązania do Zmarłego

Serdeczne podziękowania składa

WDOWA I RODZINA

Przetarg nieograniczony

Polskie Zakłady Elektrotechniczne „ERA" — Zarząd Państwowy we Włochach, ul. Inżynierska 8/10, telefon Włochy 63, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Remont garażu i szopy o powierzchni ok. 145 mtr kw.
2. Urządzenie ogrzewania wodnego w pow. garażu.
3. Dostarczenie i ułożenie klepki dębowej 360 mtr kw.
4. Cyklinowanie posadzki dębowej 600 mtr kw.

OTWARCIE OFERT NASTĄPI 10 KWIETNIA

Podkładki ofertowe i wezwania do składania ofert można odebrać osobiście na miejscu (dojazd kolejką EKD z ul. Nowogrodzkiej) lub wysyłamy pocztą na każde żądanie oferenta.

Fabryka zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu. 4779

Przetarg nieograniczony

Wydział Techniczny Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia siatkowego w parku w Natolinie.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w Kancelarii Wydziału technicznego do dnia 4.IV.47 r. do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm dnia 4.IV.47 o godz. 12.30.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego, oraz dowód wpłaty P.P.O.K.

Wydział Techniczny Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wszelkie informacje i podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Technicznym Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P., Łazienki, Stara Podchorążówka w godz. od 10—15-ej (wejście: ul. Agrikola róg Myśliwieckiej). 4788

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie zamierza w drodze przetargu wykonać 8 sztuk katalogów do maszyn do pakowania papierosów syst. „F" i 8 sztuk katalogów do aparatu banderolowego maszyn do pakowania papierosów syst. „EW".

Firmy reflektujące na wykonanie powyższych katalogów zechcą się zgłosić po dane ofertowe do Biura Technicznego D.P.M.T. w Warszawie — ul. Nowy Świat 4.

Otwarcie ofert nastąpi dn. 14 kwietnia 1947 r. o godz. 10-ej w Biurze Technicznych D.P.M.T. w Warszawie 4789

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zamierza w drodze przetargu wykonać kapitalny remont i odbudowę 2 sztuk maszyn do wyrobu papierosów bez ustnika syst. Exc. Rapid D. C. Firmy reflektujące na wykonanie powyższego remontu maszyn zechcą się zgłosić po dane ofertowe do Biura Technicznego Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat 4.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 kwietnia 1947 r. o godz. 12 w Biurze Technicznym Dyrekcji PMT w Warszawie. 4792

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego poszukuje mechanika specjalisty do remontu, montażu i prowadzenia automatu-drukarni do drukowania etykiet tytoni fajkowych, zainstalowanej w Wytwórni PMT w Wodzisławiu (koło Rybnika).

Kandydaci reflektujący na natychmiastowe objęcie niniejszej posady, zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie do Biura Technicznego Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat 4 w godz. 10—13 lub wprost do Wytworni PMT w Wodzisławiu, ul. Fabryczna 3. 4793

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Urząd Wojewódzki Warszawski — Wydział Komunikacyjny, ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na następujące roboty drogowe:

1) droga państwowa nr 1 — trakt Gdański od km. 43 + 375 do km. 52 + 000 — ułożenie nawierzchni z asfalto-betonu lub nawierzchni z grysów smołowanych wraz z ustawieniem krawężnika, termin ukończenia robót do dnia 1.X.1947 r.

2) droga państwowa nr 4 — trakt Brzeski od km. 53 + 000 do km. 55 + 859 oraz od km. 56 + 459 do km. 74 + 748 — wykonanie remontu cząstkowego naw. tłuczniowej, i pow. smołowania, oraz wykonanie powierzchniowego smołowania podwójnego na całym odcinku — termin ukończenia robót do dnia 15 września 1947 r.

3) droga państwowa nr 9 — trakt lubelski:

a) odcinek od km. 20 + 000 do km. 27 + 000 ułożenie nawierzchni z asfaltu lanego nawierzchniowego lub z asfaltu piaskowego lub z betonu asfaltowego, lub nawierzchni z grysów smołowanych wraz z ustawieniem krawężnika, termin ukończenia robót do dn. 1.X.1947 r.

4) droga państwowa nr 13 — trakt krakowski, odcinek od km. 16 + 000 do km. 16 + 800 — wyrównanie istniejącej nawierzchni termakowej, oraz ułożenie naw. z asfaltu lanego nawierzchniowego wraz z podniesieniem istniejących opasek i krawężników. Termin ukończenia robót do dnia 15.VIII.1947 r.

Oferować można wykonanie robót na dowolną ilość wymienionych wyżej odcinków ze składaniem osobnych ofert na każdy z odcinków na wykonanie nawierzchni podanego typu, a ewentualnie naw. równorzędnej co do jakości i wytrzymałości.

Oferty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim Wydziale Komunikacyjnym w Pruszkowie, ul. Kraszewskiego nr 21 do godziny 10-ej dnia 15 kwietnia 1947 r. Otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim o godzinie 11-ej.

Do ofert dołączyć należy Kwit Kasy Skarbowej w Warszawie lub w Pruszkowie na wpłacone wadium w gotówce, w książeczkach oszczędnościowych powojennych, gwarancjach bankowych lub w obligacjach P.P.O.K. z chwilą ogłoszenia przez Min. Skarbu depozytowego kursu tych obligacji, zależnie od wysokości oferowanej sumy, a więc do 1.000.000 zł. — 2 proc., do 5.000.000 zł. — 1,5 proc., ponad 5.000.000 zł. — 1 proc.

Slepe kosztorysy, warunki techniczne, oraz inne podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach przyjęć w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim w Pruszkowie.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 4791

Chleb żytni 27 zł pszenny 55 zł

Wskutek uchwały Komisji Cennikowej Resortu Zaopatrzenia m. st. Warszawy, cena hurtowa 1 kg. chleba żytniego z mąki 90 proc. wynosi 25 zł., detaliczna zaś 27 zł. Chleb z mąki pszennej 80 proc. kosztować ma w sprzedaży hurtowej 50 zł., w detalicznej zaś 55 zł. za 1 kg.

Reszta cennika z dnia 15 marca 1947 roku pozostaje bez zmian.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Czwartek — godz. 18 — „Penelopa".
Piątek — godz. 18 — „Oresteja".
Sobota — godz. 14 — „Lilla Weneda", godz. 18 — „Penelopa".
Niedziela — godz. 14 „Szkoła obmowy", godz. 18 — „Oresteja".

TEATR „ROZMAITOŚCI" (Marszałkowska 8): godz. 18 „Dwa teatry".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Chęcińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 (w soboty i niedziele) „Dzieci Pana Majstra", godz. 18.00 (codziennie) „Powroty" — Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18.00 „Żołnierz Królowej Madagaskaru". W sobotę i w niedzielę popołudniówka — godz. 14.30.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). Ostatnie 2 przedstawienia. 30 b. m. premiera widowiska „Na jagody" w-g M. Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Rewia „Gwiazdy na Pradze". Początek godz. 17, 19. W niedzielę i święta godz. 15, 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Tylko w Warszawie". Początek godz. 17-ta i 19-ta. W niedzielę i święta g. 15-ta, 17 i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł.

GOŚCINNY WYSTĘP ZNAKOMITEGO DYRYGENTA

Wydział Kultury i Sztuki m. Warszawy organizuje w dniu 28 bm. (piątek)—godz. 18 — Koncert Symfoniczny w sali „Roma", Nowogrodzka 49.

Udział w koncercie biorą: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Franco Autori, dyrygenta Chautauqua Symphony Orchestra, New York.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 5): „Kobieta sama". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Ludzie i manekiny". Początek seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Eskapada". Początek seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Marsylianka". Pocz. seansów 14, 16, 18, 20. W niedzielę i święta poranki o 12-ej. „Niebo jest dla was".

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Zamieć śnieżna".

KINO „TĘCZA". (Żoliborz Suzina 4) „W okowach lodu".

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 28 marca

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne; 8.40 Skrzynka PCK; 12.05 Audycja dla świetlic rob.; 13.05 Muzyka obiadowa; 15.00 Słuchowisko dla dzieci; 15.25 Przy głośniku w oprac. Stan. Smoleńskiego; 15.40 Koncert muz. religijnej; 16.00 Dziennik popoł.; 16.30 Audycja dla chorych; 16.55 Audycja dla młodzieży; 18.00 Audycja wojskowa; 18.07 Muzyka; 18.45 Koncert popul.; 19.15 Akcja przed mikrofonem; 19.25 Wielki koncert symfoniczny; 21.45 Radiowy Uniw. Ludowy; 22.00 „Popioły" S. Żeromskiego; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości; 23.30 Muzyka poważna.

Warszawa II

14.02 Muzyka rozrywkowa; 14.22 Arie i pieśni w wyk. Skowrońskiego Z. 14.46 Muzyka rozrywkowa; 18.40 Koncert życzeń; 22.35 Utwory fortep.

Z życia Związku Poligraficznego

Zawiadamiamy wszystkich członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego, iż w niedzielę, t. j. dn. 30 marca o godz. 14 w sali „Roma", ul. Nowogrodzka 49 odbędzie się **ROCZNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE.** Wstęp za legitymacjami. Obecność obowiązkowa.

Zarząd

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie Al. Jerozolimskie 121 tel. 58.005 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 - I. Urbanowicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 - kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga ul. Targowa [illegible] - skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam - Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Marszałkowska 82, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 89, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 11 m. 85 tel. nr 8.67.78. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F-ma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8.A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B—60868

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Dr. Duermayer szef wiedenskiej policji politycznej o Oświęcimiu i tow. Cyrankiewiczu

Na procesie Hoessa zeznawał jako świadek dr. Duermayer, były więzień Oświęcimia, a obecnie szef wiedeńskiej policji politycznej, t. zw. Staatspolizei. Spotykam dra Duermayera w hotelu „Bristol".

Dr.Duermayer, mówi o Polsce, o Polakach, i o Warszawie w samych superlatywach:

— Warszawa jest tak strasznie zniszczona, że nie można tego sobie wyobrazić nie widząc uprzednio. Tym bardziej zdumiewa mnie jej żywotność i aktywność. To jest po prostu zadziwiające. Na każdym kroku widać optymizm i radość odbudowy. W takiej atmosferze można coś stworzyć. Uderza to nas zwłaszcza, ponieważ gdzie indziej, poza Polską można obserwować pozytywny krytycyzm, który wszystkich widzi, ale sam sobie nie chce pomóc. Zwróciłem uwagę, będąc w Łodzi, na rozwój polskiego przemysłu. To jest specjalnie ważne i duże osiągnięcia. Zdaję sobie sprawę, że macie zrozumiałe powojenne trudności, dotyczące zagadnienia stopy życiowej ludności, ale i na tym odcinku, jak sądzę, dzieje się u was stosunkowo dobrze. Najważniejsze, że widać rozwój i polepszenia.

O Austrii nie chce mówić

Mój sympatyczny rozmówca, który tak pochlebnie ocenia osiągnięcia Polski, nie chce jednak — prawdopodobnie ze względu na zajmowane stanowisko — mówić o stosunkach austriackich. Po kilku pytaniach na które nie otrzymałem odpowiedzi, np. dotyczącym denazyfikacji Austrii, lub rozwoju gospodarki austriackiej, rezygnuję z dalszych pytań z tego zakresu.

Najłatwiej jest z każdym rozmówcą mówić na tematy dotyczące jego specjalności. Dlatego też nawiązuję do zagadnień związanych z austriacką policją polityczną.

Tutaj mój rozmówca traci swoją uprzednią wstrzemięźliwość, a nawet zapala się do tematu.

— Jestem sam antyfaszystą. Kiedy po wyzwoleniu w 1945 roku w Wiedniu zaproponowano mi moje stanowisko, wyszedłem z założenia, że policja, zwłaszcza polityczna w kraju demokratycznym musi się składać przede wszystkim z demokratów i antyfaszystów. Zrezygnowałem wobec tego z usług fachowców, którzy mogli nawet w szczególnym wypadku nie być zaangażowani czynnie po stronie faszyzmu jakiejkolwiek maści, ale którzy jednak służyli w policji, za czasów okupacji hitlerowskiej.

Sądzę także, że wiedzę policyjną i fachowość w tym zakresie można nabyć, — antyfaszystą i demokratą trzeba jednak być z przekonania. Tego się nie nabywa. Moi współpracownicy w ciągu dwóch lat pracy mieli już okazję nabyć wiedzę fachową, a demokratami i antyfaszystami byli już przed tym. Starałem się dobrać ludzi zarówno spośród byłych uczestników walk o wyzwolenie Hiszpanii jak i spośród antyfaszystów byłych Kazetowców (tj. byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

498 lat obozów

Obliczyłem kiedyś, że w szeregach wiedeńskiej policji politycznej mieści się łącznie 498 lat obozów koncentracyjnych, 44 lata walki z bronią w ręku przeciw faszyzmowi i 3 wyroki śmierci moich współpracowników, którzy cudem jej uniknęli. Sądzę, że takie obliczenie jest w pewnej mierze gwarancją antyfaszystowskiego nastawienia wiedeńskiej policji politycznej. Oczywiście — że tego rodzaju nastawienie naszej policji nie wszystkim się podoba. Cóż? Ja trzymam się ściśle praw. A w ramach ustaw robię wszystko i będę wszystko robił, ażeby nasza policja swój charakter antyfaszystowski utrzymała.

Powoli rozmowa nasza wkracza na inne tory. Mówimy o Oświęcimiu. Wspominamy wspólnych znajomych z obozu, a potem rozmawiamy na temat współpracy dr. Duermayera z tow. Cyrankiewiczem w ruchu oporu na terenie obozu.

— Do Oświęcimia przybyłem dopiero w roku 1944. (Przedtem mój rozmówca był więziony przez austriackich faszystów, potem jako „szkodliwy element" wydalony z Austrii i pozbawiony obywatelstwa. Przebywał we Francji i Anglii skąd zawędrował do międzynarodowej brygady w Hiszpanii, jeszcze później był internowany we Francji, skąd wydostał go jako „starego znajomego" w 1940 gestapo, potem był w jednym z „najprzyjemniejszych„ obozów we Flosenburgu, a stamtąd przybył do Oświęcimia. Starczy jak na jednego).

W Oświęcimiu spotkał swojego znajomego Langleina (który również zeznawał na procesie Hoessa) i przez niego skontaktował się z tow. Premierem Cyrankiewiczem. Dr. Duermayer mówi o tow. Cyrankiewiczu:

Największe osiągnięcie

— To, że Cyrankiewicz był jednym z kierowników ruchu oporu w obozie — i że stał na stanowisku międzynarodowej walki więźniów o wyzwolenie, — to przy wybitnej indywidualności i ugruntowanym światopoglądzie Cyrankiewicza nie jest niczym dziwnym. Ale za największe osiągnięcie waszego obecnego Premiera uważam fakt, że umiał, jak nikt inny„ zjednoczyć rozmaite kierunki ideologiczne wśród Polaków w obozie, że potrafił, 8 do 10 grup wprząc do walki przeciw-hitlerowskiej bandzie. Z Cyrankiewiczem łączył mnie początkowo kontakt polityczny i organizacyjny, a potem serdeczna przyjaźń.

Pytam o jednolity front socjalistów i komunistów na terenie obozu.

— Oby był wszędzie na wolności tak realizowany, jak realizował się w obozie, odpowiada dr. Duermayer na zakończenie rozmowy.

JERZY RAWICZ

Droga i okolice w pobliżu Modlina pod wodą





(foto SAP i Film Polski)

Mimochodem

Dziurka

Była sobie dziurka w ścianie.

Zwyczajna, niewielka dziurka, jakich pełno w warszawskich mieszkaniach.

Przez dziurkę wchodziła myszka.

Mała, szara myszka, z oczkami jak paciorki i z długim, śmiesznym ogonem.

Myszka zjadała cukier, chleb, kiełbasę i kartkową mąkę z płóciennego woreczka. Co noc wychodziła ze swej norki przez dziurkę w ścianie i buszowała po mieszkaniu, aż miło.

Gdy zauważono te psoty, mamusia oznajmiła:

— W ścianie jest dziurka. Przez dziurkę wchodzi myszka. Dziurkę trzeba zatkać.

I zatkała. Papierem.

Następnego dnia rano patrzą — papier przegryziony, a na stole i kredensie śliczne, maleńkie kulki, które są, jak wiadomo, biletami wizytowymi każdej psotnej myszki.

— Trzeba coś twardszego — zdecydował tatuś i zatkał dziurkę kawałkiem drzewa.

Ale myszka i to przegryzła.

Trzeciego dnia do rzeczy wzięła się ciocia, zatykając dziurkę szkłem. A w nocy myszka — chrup, chrup — przegryzła się jakoś przez szkło i napoczęła baleron, przygotowany na święta.

Czwartego dnia wujek zatkał dziurkę cementem.

Na nic! Przegryzła i cement.

Wtedy wystąpił pewien urzędnik Ministerstwa Aprowizacji za pomocą którego mamusia, tatuś, ciocia i wujek zostali nie dawno zagęszczeni.

— Używacie zbyt miękkich przedmiotów — powiedział i przyniósł tabliczkę amerykańskiej czekolady, poświęcając ją dla dobra ogółu.

Wstrętna myszka przegryzła się i przez to...

Wszyscy byli w rozpaczy, tym bardziej, że zastawianie pułapki także nie skutkowało.

I oto o kłopotach z dziurką usłyszał kuzyn dokwaterowanego urzędnika, człowiek zacny, a uczynny.

Przyszedł kiedyś i wręczył strapionej rodzinie niewielką paczkę.

— Tym zatkajcie — powiedział.— Ręczę, że przez to myszka się nie przegryzie, bo ja sam w żaden sposób tego rozgryźć nie mogę.

Był to zbiór przepisów, okólników i rozporządzeń mieszkaniowych.

A. TOM

SPORT

Czy Szwedzi staną dziś na ringu w Łodzi?

Mecz międzypaństwowy Szwecja — Polska, który ma być rozegrany dziś po południu w Łodzi, poprzedzony jest meczem... nerwów. O wytrzymałość nerwów walczą z jednej strony Zarząd PZB i ŁOZB, a z drugiej PLL Lot i Szwedzka Linia Lotnicza ABO. Między Warszawą, gdzie rezyduje w tej chwili sztab polskich pięściarzy, a Sztokholmem, prowadzone są gorączkowe rozmowy telegraficzne, mające na celu ustalenie kto i kiedy przewiezie bokserów szwedzkich do Warszawy.

Faktem jest, że wczoraj żaden samolot ich nie przywiózł. Prawdopodobnie dziś rano ma wystartować ze Sztokhólmu samolot Lotu i w godzinach południowych powrócić do Warszawy ze Szwedami. Wprost z lotniska pięściarze szwedzcy odjechaliby autobusem — który już dwa dni czeka w Warszawie— do Łodzi i wieczorem stanęliby na ringu.

Jednakże i taki obrót sprawy nie jest jeszcze pewny...

ANGLICY CHCĄ GRAĆ W POLSCE

Śląski OZPN otrzymał z Anglii propozycję przyjazdu do Polski angielskiej drużyny piłkarskiej „Hull-city" na kilka meczów. Odpowiedź polskich władz piłkarskich nie jest jeszcze znana.

ZEBRANIE LEKKOATLETÓW „SKRY"

Dnia 30 marca rb o godz. 10.30 rano odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Lekkoatletytcznej, w lokalu Klubu, ul. Mokotowska 3.

SIERAKOWIANKA UCZY BOKSU

Sekcja bokserska RPS Sierakowianka prowadzi kurs boksu pod kierunkiem Czesława Kopery. Treningi prowadzi trener Wrzosek. Zapisy w gmachu Rzeźni Miejskiej, Sierakowskiego 2.

„Całą naprzód"!

Lodołamacze płyną do Tczewa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Tczew, w marcu.

Czy będzie powódź na Żuławach i w Gdańsku?

Pytanie to, już od początku marca, zadaje sobie nie tylko Zarząd Dróg Wodnych, ale każdy mieszkaniec Wybrzeża. Odpowiedź jest prosta. Wszystko zależy od tego, czy ujście Wisły zdoła doprowadzić do Bałtyku masy wód, które dopłyną z całego kraju. Aby to było możliwe należy za wszelką cenę jeszcze przed ruszeniem lodów oczyścić przynajmniej główne koryto Wisły.

WIATR — SPRZYMIERZENIEC

Już w lutym pomyślano o tym. Lodołamacz, a właściwie zwyczajne holowniki, wzmocnione na przedzie paroma dodatkowymi żebrami, otrzymały polecenie wyjścia w morze i rozpoczęcia akcji kruszenia lodu w ujściu Wisły.

Ale tutaj nastąpiła pierwsza przeszkoda. Port gdański był tak dobrze zamarznięty i tak zawalony górami lodowymi, nawianymi do zatoki z całego Bałtyku, że słabe stosunkowo jednostki nie mogły wyrąbać sobie wyjścia w morze. Praca trwała 6 dni. I niewiadomo, czy przedsięwzięcie udałoby się, gdyby nie niespodziewany sprzymierzeniec — wiatr południowy, który w ciągu paru godzin zrobił to, czego lodołamacze nie mogły dokonać w ciągu sześciu dni.

Po prostu uniósł krę w głąb morza.

Cztery lodołamacze, pozostałe z 11-u przedwojennych, najsilniejszy „Wilk", potem „Ryś" i dwa słabsze „Lis" i „Rekin" zatoczyły na morzu szerokie półkole i doszły do ujścia Wisły.

FORT LODOWY

Okazało się jednak, że wskutek siedmioletniego niebagrowania rzeki, Wisła przy samym ujściu utworzyła małą, piaszczystą wysepkę. Tutaj spływające kry lodowe połączyły się ze sobą, tworząc prawdziwy fort lodowy, broniący rzeki.

„Wilk" i „Ryś" postanawiają usunąc przeszkodę. Oba holowniki rozpędzają się i całą szybkością wyjeżdżają na kry. Początkowo pod ciężarem statku pękają pola lodowe i spływają do morza. Gdy jednak grubość lodów powiększa się, trzeba uderzać coraz częściej, a odnosi to coraz mniejszy skutek.

Wreszcie „Ryś" bierze zbyt dużą szybkość i uderza w szczelinę między lodami. Wjeżdża nawet dość głęboko, ale cofnąć się już nie może. Nadomiar złego pęka jedno z żeber. „Wilk" po paru godzinnej akcji wyciąga swojego „kolegę" z opersji. Widać, że lody są silniejsze, niż lodołamacze. Zobaczymy, czy będą mocniejsze również od dynamitu.

Saperzy zakładają ładunki. Raz po raz powietrzem wstrząsa huk detonacji. Całe bryły lodu unoszą się w powietrze. Teraz holowniki bez trudności likwidują fort lodowy. Ujście Wisły wolne.

Znowu „Wilk" i „Ryś", który po całonocnym remoncie naprawił swe uszkodzenie, rozpoczynają od nowa żmudną, syzyfową pracę.

„Całą naprzód" — uderzenie w lód. Znowu komenda — „w tył" — i za chwilę to samo.

Za każdym uderzeniem odskakuje kawał lodu. Dobrze, gdy ma on długość około 10-ciu metrów. Bardzo często jednak posuwamy się w ten sposób tylko dwa, trzy metry. Dwa słabsze lodołamacze idą z tyłu i poszerzają zrobiony otwór do szerokości 150—200 metrów. Dzień pracy daje w rezultacie tunel wodny wśród lodów około kilometra długości. A przecież trzeba dotrzeć przynajmniej do Tczewa.

Lód na rzece jest bardzo gruby, przeciętnie powyżej 80 centymetrów. Silny prąd wody, płynącej zarówno pod jak i na lodzie jeszcze bardziej utrudnia pracę lodołamaczy. Wszystkie miejsca mniej głębokie Wisły zamarznięte są aż do dna. Stanowią one największą groźbę powodziową, gdyż zmniejszają koryto Wisły.

Po piętnastu dniach takiej pracy lodołamacze docierają prawie pod sam Tczew. Jednakże mostu nie dało się osiągnąć. Tutaj poszedł w ruch znowu dynamit. Saperzy wysadzili lód na całym korycie Wisły aż do Opalenia.

Użyto wszystkich środków, które, jeśli nawet nie uchronią brzegów Wisły od zalania wodą, to jednak bardzo poważnie zmniejszą zasięg powodzi.

(G. B.)

ERICH MARIA REMARQUE (102) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— Nie, wie pan przecież, że przebywam we Francji nielegalnie i nie mam prawa operować.

— Pan — zaczął Durant i zamilkł.

Szarlatani, cyruliki, studenci z pierwszego roku, masażyści, asystenci, cała ta hołota, która robi sobie reklamę na koszt wielkich Niemiec — nie, Rawik nie zapomniał, jak to Durant tłumaczył Levalowi. — Właśnie mówił mi to Leval przed deportacją.

— Przecież tyle razy pan dla mnie operował. Jeśli cena...

— Cena nie gra roli. Nie operowałem po powrocie. A już specjalnie nie operuję pacjentów, którzy nie wyrazili zgody na taką operację.

Durant zagapił się na niego. — Przecież nie można budzić jej teraz, i pytać o pozwolenie.

— Owszem, można. Ryzykuje się tylko gangrenę.

Durant był cały mokry. Weber spojrzał na Rawika, Rawik skinął głową.

— Czy pielęgniarki będą dyskretne? — spytał Weber.

— Tak...

— Nie potrzebujemy asystenta, — powiedział Weber do Rawika — jest nas trzech lekarzy i dwie pielęgniarki.

— Rawik — Durant znów zamilkł.

— Trzeba było wezwać Binota, — oświadczył Rawik — albo Mallona, albo Martela. Wszystko to pierwsza klasa.

Durant nie odpowiedział.

— Czy chce pan złożyć wobec Webera oświadczenie, że pan przebił macicę, naruszając małe jelito, które pan wziął za membranę płodu?

— Tak —odpowiedział po chwili Durant ochrypłym głosem.

— Czy oświadcza pan również, że prosił pan Webera o usunięcie macicy, i anastomosis, ze mną jako asystentem, ponieważ przypadkiem znalazłem się w pobliżu?

— Tak.

— Czy ponosi pan pełną odpowiedzialność za operację i jej rezultat, jak i za fakt, że pacjentka nie była o niej powiadomiona i nie mogła wyrazić swojej zgody?

— Tak, oczywiście — zakrakał Durant.

— W porządku. Niech pan wezwie pielęgniarki. Niech pan im wytłumaczy, że udzielił pan Weberowi i mnie pozwolenia asystowania panu przy skomplikowanym specjalnym wypadku. Jakaś dawna obietnica, albo coś w tym rodzaju. Może pan przejmie narkozę. Czy mają znów wyjałowić narzędzia?

— Nie trzeba, wszystko gotowe w pokoju obok.

— Tym lepiej.

— — — — — — — — — — —

Jama brzuszna leżała otworem. Powoli i z najwyższą ostrożnością Rawik wysunął koniec jelita z otworu macicy, owijając raz za razem w wyjałowione bandaże, aby usunąć od zetknięcia z otrzewną póki uszkodzone miejsce nie będzie zabezpieczone. Potem pokrył całkowicie macicę gazą. — Extra uterina, ciąża pozamaciczna — szepnął w kierunku Webera — proszę, pół w macicy, pół w pochwie. Nawet nie można go za bardzo winić. Raczej rzadki wypadek. Mimo to...

— Co? — spytał Durant.

— Nic.

Rawik otworzył jelito i zrównał, potem szybko przystąpił do szycia luźnych końców. Otworzył znów brzegi, odwrócił i zaszył drugą stronę.

Poczuł intensywny żar pracy. Zapomniał o Durancie. Zwolnił pochwę i zbiornik krwi, uciął koniec i zaczął wyjmować macicę. Czemuż więcej nie krwawi, pytał sam siebie. Czemu coś takiego nie krwawi silniej, niż serce? Kiedy wycina się cud życia, wszelkie możliwości przekazywania go dalej?

Piękna osoba, która leżała pod nożem, była martwa. Mogła ożyć, ale już była właściwie martwa. Martwa gałąź na drzewie rodzaju. Jeszcze w kwiecie, ale pozbawiona tajemnicy owocu. Wyszedłszy z lasów, które od tego czasu okrzepły na węgiel, wielkie małpoludy wywalczyły sobie drogę poprzez tysiące stuleci. Egipt budował swoje świątynie, Hellada zakwitła, a krew krążyła wyżej i wyżej, aż skulminowała w tym pięknym stworzeniu, które teraz leży tu, jak wykruszony kłos, bez możliwości oddania swoich soków synowi, czy córce. Ciężka ręka Duranta zerwała ogniwo. Ale czyż setki pokoleń nie pracowały i na niego także ,czyż Hellada i Renesans nie kwitły po to, żeby wyprodukować jego omszałą bródkę?

— Oburzające — powiedział Rawik.

— Ale co?— spytał Weber.

— Różne tam takie rzeczy.

Rawik wyprostował się. Koniec. Wpatrzył się w uroczą twarz z płomiennymi włosami poza maską narkozy, Potem w wiadro, gdzie leżała krwawa rzecz, która sprawiała, że jej lica były tak słodkie. Potem z powrotem na Duranta. Koniec, — powtórzył.

Durant przerwał narkozę. Nie patrzył na Rawika. Czekał, aż pielęgniarki odsuną się z wózkiem. Potem wyszedł za nimi bez słowa.

— Jutro jej wytłumaczy, że ocalił jej życie — powiedział Rawik — i poprosi o dalsze pięć tysięcy franków.

— Nie wygląda na to w tej chwili.

— Dzień jest długi. A skrucha krótka. Szczególnie, kiedy można ją obrócić w interes.

Rawik poszedł się umyć. Przez okno, koło białej umywalni zaglądały czerwone pelargonie, szary kot zwinął się pod kwiatami.

— — — — — — — — — — —

O pierwszej w nocy zadzwonił z „Szecherezady". Nocna pielęgniarka powiedziała mu, że pacjentka śpi. Dwie godziny temu zaczęła się niepokoić. Weber dał jej lekki środek uspokajający. Wszystko zdawało się być w porządku.

Wyszedł z budki telefonicznej. Uderzył go mocny zapach perfum. Kobieta z blichowanymi włosami przeszła dumnie koło niego, wchodząc do toalety damskiej. Tamta miała naturalne. Promieniście złote. Zapalił papierosa i wszedł z powrotem na salę. Odwieczny chór rosyjski śpiewał odwieczne „oczy czornyje".

— Przepraszam bardzo — powiedział do Kate Hegstroem— ale musiałem zadzwonić.

— Wszystko w porządku?

— Tymczasem tak.

Czemu się pyta, pomyślał ze złością. U niej na pewno nie wszystko jest w porządku. — Czy pani to zamówiła? — spytał, wskazując na karafkę wódki

(Dalszy ciąg nastąpi)